

Andrzej Baczyński

Kazanie z okazji Inauguracji Roku Akademickiego 2013

Rocznik Teologiczny 55/1-2, 333-336

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kazanie z okazji Inauguracji Roku Akademickiego 2013/2014

W imię Ojca i Syna i Świętego Ducha!

Dzień dzisiejszy jest dniem szczególnym dla naszej społeczności akademickiej. W modlitwach zwracamy się do Boga ze prośbą o Jego błogosławieństwo na nowy rok akademicki. Wiemy, że bez Bożego błogosławieństwa, bez Bożej pomocy nie możemy uczynić nic dobrego. *Beze mnie nic nie możecie uczynić...* powiedział Chrystus. Podobnie jak pewnej nocy apostołowie trudzili się całą noc przy połowie ryb, a ich trud nie przyniósł korzyści. Zaś po słowach i błogosławieństwie Chrystusa ich sieć napelniła się rybami, że ledwie ją mogli wyciągnąć. Moi drodzy – jak wiele znaczy Boże błogosławieństwo. Jak istotne jest zaufanie Bogu, wiara w Boga, szukanie Go i pragnienie, pragnienie Jego bliskości w naszym życiu.

Pragnienie serca, to święte pragnienie serca – jest wołaniem ludzkiej duszy, głosem Boga w człowieku. Można próbować je zagłuszyć, zlekceważyć, ale i tak wcześniej czy później da o sobie znać, dusza będzie się domagać pokarmu podobnie jak ciało, a jeżeli tego nie otrzyma umrze. To wołanie można porównać do strzały, którą Bóg rani duszę człowieka. Krwawiąca i niegojąca się rana zmusza duszę aby ta pozostawiając wszystko, szukała lekarza.

Można też pójść za pragnieniem serca, za głosem Bożym i wtedy znajdzie się to, co najważniejsze, to jedyne które jest potrzebne, to które wybrała Maria, siostra Marty i Łazarza, to, co daje człowiekowi prawdziwe szczęście. *Szukajcie a znajdziecie*, słyszeliśmy w dzisiejszym czytaniu ewangelicznym. Tak uczyniło wielu Bożych wybrańców, poszło za głosem Bożym. Co sprawia to – tak silne wewnętrzne pragnienie? Sprawia to Duch Święty. Czyż nie wiecie, że jesteście świątynią Ducha Świętego, Który jest w was, mówi w liście do Koryntian apostoł Paweł. Przyszedłem ogień rzucić na ziemię i pragnę aby

zapłonął, powiedział Chrystus – a mówił o ogniu Ducha Świętego. To On wzbudza i rozpala to pragnienie. Jest to ogień prawdy i miłości, ogień czysty Boży. Jest to ogień, którym chrześcijanin płonie, ale nie spala się – jak krzew gorejący. To ogień, który wyczuwał prorok Jeremiasz w swoich kościach, który nieodparcie skłaniał go do głoszenia Prawdy Bożej. Jest to ogień, który zstąpił na apostołów w postaci płomiennych języków, który oświecił prostych rybaków, czyniąc z nich wielkich mędrców. Jest to ogień, którym promieniowała twarz arcydiakona Stefana, dzięki czemu wyglądał on jak Anioł Boży. Wszystko dobre pochodzi od tego ognia niebieskiego, który Pan rzucił na ziemię. Jest to ogień niebieski, którym dusza oczyszcza się i lśni jak złoto. Z tego ognia serce rozgrzewa się miłością wobec Chrystusa, tak jak dwóch apostołów w Emmaus poczuło i opisało swoje niezwykle doświadczenie: *Czyż serce nie patało w nas, kiedy rozmawiał z nami?* Ten ogień sprawił, że Chrystus zstąpił na ziemię. I nas porusza abyśmy wznosili się ku niebiosom.

Pragnienie tego jedyne poprowadziło apostołów: Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi, powiedział Chrystus do galilejskich rybaków, a oni natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim;

Przy pustym grobie Jezusa spotykamy smutną Marię Magdalenę (J 20, 2). W swoim smutku słyszy pytanie ukrywającego się w osobie ogrodnika Jezusa: *Niewiasto, czemu płaczesz? Kogo szukasz? Zabrano Pana z grobu i nie wiem, gdzie Go położono.* To pytanie wzbudziło w jej sercu pragnienie, żeby nie ustawać w poszukiwaniu, żeby nie poddawać się smutkowi i przygnębieniu. To pytanie wprowadza ją na drogę szukania i otwarcia się na objawienie Zmartwychwstałego. To czego szukała – znalazła i wie, że to jest jej największe szczęście. Bez Niego jej życie nie ma sensu.

To pragnienie prowadziło również cesarza Konstantyna Wielkiego, który w swym widzeniu ujrzał na niebiosach znak krzyża i napis z gwiazd „tym zwyciężaj”, oraz zapewnienie zwycięstwa nad wrogiem pod opieką świętego krzyża. Po tych głębokich doświadczeniach, cesarz Konstantyn w roku 313 wydał edykt, który pozwolił chrześcijanom swobodnie wyznawać swą wiarę w Zmartwychwstałego. On sam również przyjął chrzest pod koniec swego życia. W bieżącym roku świat chrześcijański świętuje jubileusz 1700 lat od tego wielkiego wydarzenia.

Za tym pragnieniem szli także św.św. bracia z Tesalonik Cyryl i Metody. Ci dwaj święci mężowie podjęli się ogromnego trudu głoszenia Ewangelii

wśród Słowian. Ich działalność okazała się niezwykle płodna na polu kultury. Oni stworzyli język, w którym do dnia dzisiejszego chrześcijanie wielbią Boga. Nie bez powodu nazywani są patronami Europy. W roku bieżącym obchodzimy jubileusz 1150 lat misji św.św. braci z Tesalonik. Za swą pracę misyjną Kościół Prawosławny określa ich mianem Równych Apostołów.

To pragnienie prowadziło także księcia kijowskiego Włodzimierza, który wysłał swych posłów, aby znaleźli mu wiarę. Powrócili oni z Bizancjum w ogromnym zachwycie, opisując swe przeżycia podczas Boskiej Liturgii: „I nie wiedzieliśmy w niebie li byliśmy czy na ziemi”. Jego wybór był oczywisty. W tym roku obchodzimy jubileusz 1025 – lat chrztu Rusi.

To pragnienie i poszukiwanie tego, co w życiu najważniejsze przyprowadziło nas również do tej uczelni, aby poznawać i pogłębiać prawdy o Bogu i człowieku. Aby odkrywać Boga w innym człowieku. Aby zbliżyć się do Boga, poprzez bliskość wobec innego człowieka.

Ale zbliżenie człowieka do Boga nie jest możliwe bez wiary. Bez wiary mówi ap. Paweł, nie można podobać się Bogu (Hbr 11, 6). Wiara jest drogą, po której Bóg i człowiek idą na spotkanie ze sobą. Wiara jest spotkaniem miłości wypływającej od Boga z podążającą ku Bogu miłością człowieka. Ona prowadzi do odkrycia, że spotkanie z Bogiem dowartościowuje, udoskonala i uwzniośla to, co jest w człowieku prawdziwe, dobre i piękne. Wiara prowadzi do poznania Boga. Poznanie wyrasta z miłości, a miłość zakorzenia się w umyśle i otwiera na tajemnice niebieskie. Wschodnia myśl św. Ojców nie oddziela „drogi miłości” od „drogi poznania” całkowicie skupiając się na kontemplacji Bożego Piękna. Między miłością i poznaniem istnieje głęboka zależność.

To poznanie Boga przez wiarę jest poznaniem Boga-Miłości, dzięki Jego miłości. Miłość Boga pozwala widzieć, otwiera wzrok duchowy. Poznanie Boga jest więc doświadczeniem wiary ale domaga się równocześnie podjęcia drogi intelektualnej. Ap. Paweł mówi: Przez wiarę poznajemy. Bł. Augustyn, stwierdza uwierz abyś zrozumiał, zrozum abyś głębiej uwierzył, św. Cyryl Jerozolimski dodaje: jeżeli nie uwierzycie nie zrozumiecie.

Na tych przesłankach dotyczących związku między zrozumieniem a wiarą zbudowana jest także uczciwa relacja między nauką a wiarą. Badania naukowe wnoszą do wiedzy nieustannie nowe prawdy dotyczące człowieka i wszechświata. Prawdziwe dobro ludzkości jest poznawalne w wierze.

Wiara rzeczywiście przeżywana nie wchodzi w konflikt z nauką, a raczej z nią współgra o ile nauka jest dla wiary cennym sprzymierzeńcem, by zrozumieć plan Boży w odniesieniu do wszechświata. To wiara pozwala postępowi naukowemu, by dokonywał się zawsze dla dobra i dla prawdy o człowieku, pozostając wiernym wobec tego Bożego planu.

Bycie wiernym Bogu wypełnia pragnienia naszego serca, odkrywa prawdę, której szukamy i wprowadza na drogę nieustannego poszukiwania Królestwa Bożego. W tym poszukiwaniu nie możemy się zatrzymać, nie możemy sobie powiedzieć: *Już wystarczająco poznałem Chrystusa*. Nasze odnajdywanie Go w Ewangelii, w Kościele, w ludziach i w różnych sytuacjach życia jest wezwaniem, żeby pragnąć Go jeszcze bardziej i jeszcze intensywniej szukać. Znaleźć Boga to szukać Go nieprzerwalnie i nigdy nie nasycić się pragnieniem Boga – stwierdza św. Grzegorz z Nyssy.

Niech Bóg błogosławi ten nowy 2013/2014 rok akademicki. Prośmy Boga o ducha mądrości, umocnienie naszej wiary, nadziei i miłości, abyśmy w pokorze z czystym sercem pragnęli i poznawali Prawdy Boże. Amen.